

Składował bez zezwolenia – jest reakcja

Bytomska straż miejska nie traci czujności. Dziś /30 sierpnia/ funkcjonariusze przyłapali na gorącym uczynku przedsiębiorcę, który bez zezwoleń przyjmował odpady na swojej posesji w rejonie ul. Strzelców Bytomskich w Suchej Górze. Ponieważ na miejscu stwierdzono obecność odpadów niebezpiecznych, interweniowała Policja, Straż Pożarna oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

Bez wątpienia ujawnienie nielegalnego składowiska odpadów było wynikiem konsekwentnego działania bytomskiej Straży Miejskiej, która już po majowych zdarzeniach związanych z nielegalną zrzutką odpadów, objęła teren specjalnym nadzorem. Funkcjonariusze Straży Miejskiej poinformowali Wydział Inżynierii Środowiska UM oraz Policję.

Na miejsce wezwano również pracowników Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Właściciel firmy tłumaczył, że przywiezione do Bytomia odpady wykorzystuje jako osoba fizyczna, co w przypadku stwierdzonych na terenie odpadów także jest czynem zabronionym. Wyjaśnienia przedsiębiorcy nie przekonały przybyłych na miejsce służb, dlatego sprawą zajmie się również Wydział Wykroczeń oraz Przystępczości Gospodarczej.

Na miejscu odkryliśmy pryzmy asfaltu, bardzo duże ilości odpadów różnego pochodzenia, m.in. gruzu ceglanego, betonowego, podkłady kolejowe, opony i inne. Właściciel firmy nie posiadał żadnych dokumentów przewozowych. Na terenie nieruchomości odkryto też nieprawidłowo magazynowane butle gazowe oraz uszkodzone samochody ciężarowe i osobowe – niektóre na zachodnich numerach rejestracyjnych. Ustaleniem legalności ich pochodzenia zajmie się policja – mówi Wojciech Bryś, naczelnik Wydziału Inżynierii Środowiska UM.

Co więcej na obszarze, gdzie ujawniono nielegalny proceder prowadzone jest wydobycie piasku z nasypu, na którym stoi słup energetyczny 110 kv. Na te prace właściciel także nie posiada stosownych zezwoleń, a przecież mogą one zagrażać konstrukcji. Dlatego o sprawie poinformowaliśmy służby nadzoru infrastruktury linii przesyłowych (wysokich napięć), które kategorycznie zakazały jakichkolwiek prac w rejonie słupa energetycznego – mówi Wojciech Bryś.

Przypomnijmy, że na tej samej działce bytomscy strażnicy w maju b.r. przyłapali na gorącym uczynku kierowcę samochodu ciężarowego, który wysypał m.in. gruz budowlany, plastik i ceramikę. Sprawca nie posiadał żadnych dokumentów pozwalających na przewóz odpadów.

Działania wszystkich służb będą kontynuowane w najbliższych dniach, a nieuczciwy przedsiębiorca może się spodziewać poważnych konsekwencji. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska posiada narzędzia, aby w trybie postępowania administracyjnego ukarać właściciela działki. Sankcje finansowe, jakie grożą za składowanie odpadów niebezpiecznych bez pozwolenia, to milion złotych, a trzeba zaznaczyć, że WIOŚ to jedna z wielu instytucji, która obecnie zajmuje się tą sprawą – dodaje Wojciech Bryś.